



tekst

**KS. ROMAN
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

Tego ranka przytłaczające strapienie duchowe było dla mnie nie do zniesienia. Prosiłem Boga, żeby coś z tym zrobić. Nie pomogła modlitwa. Z ciemnością w sercu pojechałem „na materiał”. W końcu gazeta musi być napisana. Praca nie może czekać. – Co się wydarzyło w twoim życiu? – rzuciłem do Renaty. To o niej miał być tekst. Zaczęła. Kiedy skończyła, moja ciemność była śmieszna. Bóg odpowiedział na moją prośbę. Pokazał mi właściwą miarę rzeczy (ból i radości). Zawstydzony, że łzami w oczach wracałem do domu. Reszta na s. VI-VII.

Zmienia się świat, muszą zmieniać się formy ewangelizowania – wynika z dwóch dni formacyjnych oazowiczów.

Moderator generalny Ruchu Światło-Życie ks. Adam Wodarczyk poprowadził kilkadziesiąt osób z terenu całej diecezji drogą odnowy i umocnienia. Rekolekcje wspólnoty to jeden z corocznych punktów formacyjnych oazowiczów.

Program świdnickich dni skupienia (10-11 października) gwarantował uczestnikom nie tylko czas modlitwy i wyciszenia, ale także solidną porcję konferencji, których treścią były fundamentalne dla ruchu zagadnienia nowych wyzwań, jakie przynosi XXI wiek, poszukiwania głębszych form zaangażowania apostołskiego czy współodpowiedzialność świeckich za ewangelizację. Był też czas na pracę w grupach, dzielenie się



Ks. Adam Wodarczyk, moderator generalny Ruchu Światło-Życie, podczas konferencji „Odpowiedzialność za misję”

świadectwem życia, zadanie pytań dotyczących szczegółowych zagadnień życia w strukturach wspólnoty.

Wizyta moderatora generalnego Ruchu Światło-Życie zbiegła się z postanowieniem bp. Ignacego Deca, że formacją oazowa na wszystkich poziomach rozwoju dzieci i młodzieży ma być głównym sposobem pracy pozaszkolnej w parafiach diecezji.

Dlatego też program rekolekcji uwzględnił spotkanie ks. Wodarczyka z klerykami świdnickiego seminarium oraz z księżmi zaangażowanymi w ruch. Niestety parafialne obchody Dnia Papieskiego, który przypadał 11 października, uniemożliwiły większości zainteresowanych kapłanów rozmowę z rekolekcjonistą.

Ks. Roman Tomaszczuk

Niedziela pełna dobroci



KATEDRA, 11.10.2009 R. Magdalena Bober, solistka Opole Gospel Choir, w Świdnicy

Dzień Papieski, który w tym roku zbiegł się z zakończeniem Tygodnia Miłosierdzia, był w wielu miejscach diecezji czasem pamięci nie tylko o Janie Pawle II, ale także mierzeniem się z Jego przesłaniem w wymiarze praktycznym. Niecodzienną okazją ku temu był koncert charytatywny zespołu Opole Gospel Choir. Występ artystów odbył się w świdnickim Kościele Pokoju, był połączony z aukcją na rzecz Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w Świebodzicach, a został zorganizowany przez Stowarzyszenie Charytatywno-Opiekuńcze im. bł. M.T. Gerhardinger. W wyniku licytacji uzyskano ponad dziesięć tysięcy złotych na zakup specjalistycznej aparatury potrzebnej niepełnosprawnym.

Osoby wielkiego serca wspierają Domy Dziecka

DOMASZKÓW—KŁODZKO. Pieniądze, zabawki, przybory szkolne – to tylko niektóre formy pomocy przekazywane wychowankom Domów Dziecka w Domaszkowie i Kłodzku.

O dzieciach pamiętają zarówno firmy, instytucje, jak i osoby prywatne. Dzięki darczyńcom podopieczni Domu Dziecka w Domaszkowie spędzili atrakcyjne wakacje na obozie harcerskim w Międzywodziu oraz obozie żeglarskim w Siemianach. Ponadto zorganizowano wycieczkę do Wrocławia na Panoramę Racławicką i do Teatru Lalek. Dzieci zwiedziły Kłodzko i Międzygórze. Były także wyjazdy na basen oraz jazdy konne.

Wśród darczyńców znaleźli się m.in.: Nadleśnictwo w Międzywodziu, uczniowie z Liceum



DD W KŁODZKU

Dzięki darczyńcom dzieci mogły uczestniczyć m.in. w jazdach konnych

Ogólnokształcącego i Szkoły Podstawowej w Łądku-Zdroju, UMIG w Międzywodziu, grupa motocyklistów z Wałbrzycha, Koło Łowicze „Ostoja” z Wrocławia i SKOK

Stefczyka. O wychowankach Domów Dziecka nie zapominali nowożeńcy, którzy przekazywali pieniądze, słodycze, przybory szkolne, odzież i maskotki.

80-lecie konsekracji świątyni

BOGUSZÓW—GORCE. 3 października w kościele parafialnym pw. Zesłania Ducha Świętego mieszkańcy, władze miasta i goście uczestniczyli w koncelebrowanej Mszy św., której przewodniczył ks. biskup Ignacy Dec z okazji

80-lecia kościoła. Gospodarzem był ks. Leszek Sienkiewicz, który jest tu proboszczem ledwie od trzech miesięcy. Gromkimi brawami przywitany został proboszcz sprzed lat Zenon Ochel.

Biskup Ignacy Dec mówił w homilii: – Pilnujcie waszego skarbu, waszego Kościoła. Tego wewnętrznego i tego materialnego. Urodziny świątyni to bardzo ważna chwila. Świątynie to najważniejsze miejsca, w których jesteśmy razem jak rodzina i jesteśmy razem z Bogiem.

Z okazji 80. rocznicy konsekracji powstała monografia kościoła autorstwa Gabrieli Nawrot-Południak i Natalii Południak, zawierająca nie publikowane nigdy wcześniej historyczne dokumenty i ryciny. Z niemieckich dokumentów wynika, że Związek Budowy Kościoła Katolickiego w samodzielnych wówczas Gorcach powstał już w 1911 roku. Książka jest do nabycia w kościele, fundusze z jej sprzedaży autorki przeznaczyły na remont kościoła, zrzekając się honorarium.

W kościele można też oglądać wystawę zdjęć autorstwa obu pań pokazujących dzieje gorcowskiej świątyni katolickiej od początku do czasów współczesnych.



MIROSLAW JAROSZ

Wokół ołtarza w Gorcach wierni spotykają się już od 80 lat

Nominacje

ZMIANY PERSONALNE. Decyzją bp. Ignacego Deca: ks. K. Cebula został ustanowiony wicedziekanem dekanatu Głuszyca; ks. Z. Chromy jest sekretarzem Referatu ds. stałej formacji duchowieństwa diecezji świdnickiej i sekretarzem Wydziału Duszpasterskiego; ks. M. Gęsikowski pełni funkcję sekretarza Biskupa Świdnickiego; ks. G. Ławniczak jest wicedziekanem dekanatu Świdnica-Wschód; ks. J. Molenda został mianowany ojcem duchownym dekanatu Głuszyca; ks. M. Ogórek ustanowiony został diecezjalnym moderatorem Ruchu Światło-Życie; ks. K. Ora jest diecezjalnym duszpasterzem powołań i diecezjalnym duszpasterzem Służby Liturgicznej; ks. P. Ważydrąg został dyrektorem Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Świdnicy a ks. Z. Wojtowicz pełni urząd wicedziekana dekanatu Kłodzko.

Ks. Roman Tomaszczuk

Pozytywne Granie

WAŁBRZYCH. 24 października w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji odbędzie się V Wałbrzyski Przegląd Piosenki Chrześcijańskiej „Pozytywne Granie”. Przegląd pod patronatem bp Ignacego Deca oraz prezydenta Wałbrzycha Piotra Kruczkowskiego rozpocznie się uroczystą Mszą św. o 9.00. Do przeglądu mogą zgłaszać się zespoły szkolne, schole, chóry, zespoły instrumentalno-wokalne, osoby w różnym wieku, które zaprezentują słuchaczom różnorodny repertuar. Każdy z uczestników otrzyma płytę CD z zarejestrowanymi utworami, których można było wysłuchać na ubiegłorocznym przeglądzie oraz okolicznościową plaketkę i dyplom. Tegoroczny przegląd również zostanie zarejestrowany i wydana będzie kolejna już płyta, utwory zostaną zamieszczone na stronie Pozytywnego Grania. To duże wyróżnienie dla zespołów biorących udział w przeglądzie, stąd tak duże zainteresowanie imprezą. Na scenie występuje każdego roku około 250 osób. Temat przewodni tegorocznego przeglądu: „Wy zatem, bracia, powołani zostaliście do wolności” Informacje na: www.pozytywnegranie.com.pl.

Festiwal Nauki

ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE—WAŁBRZYCH. „Wyobraźnia i myśl sięgają dalej niż do gwiazd” to hasło tegorocznego XII Dolnośląskiego Festiwalu Nauki.

8 i 9 października w jego ramach w Ząbkowicach Śląskich i Wałbrzychu odbyło się kilkadziesiąt wykładów i prelekcji z różnych dziedzin nauki.

W Ząbkowickiej auli Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych wykłady poświęcone były m.in. kulturze i religii żydowskiej. Pojawili się na nich Józef Kożuch, przewodniczący Gminy Żydowskiej we Wrocławiu, oraz Jerzy Kichler, członek Zarządu Fundacji „Dzielnica Wzajemnego Szacunku Czterech Wyznań”.

GOŚĆ ŚWIDNICKI
swidnica@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica, pl. Jana Pawła II
REDAGUJA: ks. Roman Tomaszczuk – dyrektor oddziału, tel. 666 895 878, Mirosław Jarosz, tel. 664 006 672.

Świdniczanka na ustach całej Polski

Waleczny dzik dla dzielnych siatkarek

Kilka dni temu wszyscy cieszyliśmy się ze zdobycia brązowego medalu podczas Mistrzostw Europy Kobiet w Piłce Siatkowej. **Szczególne powody do zadowolenia mieli świdniczanie.**

Co łączy siatkarską reprezentację Polski ze stolicą naszej diecezji? Właśnie w Świdnicy urodziła się i rozpoczynała karierę sportową obecna kapitan drużyny – Anna Barańska. Ze Świdnicy pochodzi również Dorota Świeniewicz, poprzednia kapitan reprezentacji Polski, Honorowy Obywatel Miasta Świdnicy. Do tego obecny trener kadry narodowej Jerzy Matlak przed kilku laty prowadził drużynę siatkarską Polonii Świdnica. Nic więc dziwnego, że świdniczanie szczególnie trzymali kciuki za zwycięstwo siatkarek.

Teraz prezydent miasta Wojciech Murdzek przesłał do Anny



WOJCIECH KASPERCZYK

Barańskiej, kapitanu reprezentacji narodowej siatkarek, oraz trenera Jerzego Matlaka list gratulacyjny, dołączając maskotkę – świdnickiego dzika.

„Brązowy medal cieszy nie tylko kożagralych kibiców siatkówki, ale także tych świdniczan, którzy przez szczególną solidarność

z panem i Anną Barańską zasiedli w ostatnim czasie przez telewizorami. Dziękuję za wyjątkowe sportowe emocje, których dostarczyły nam zawodniczki w czasie rozgrywek, a szczególnie w ostatnich dniach. Dzięki znakomitemu

Anna Barańska, kapitan drużyny siatkarek, pochodzi ze Świdnicy

warsztatowi trenerskiemu oraz ciężkiej pracy zespołu udało się w krótkim okresie czterech miesięcy stworzyć drużynę, która odniosła niekwestionowany sukces” – napisał prezydent Murdzek w liście gratulacyjnym do trenera. **MJ**

Innowacyjne rozwiązania mobilne już w Świdnicy

Miasto w SMS-ie

Awaria, utrudnienia w ruchu, a może ciekawy koncert. Ważne wiadomości świdniczanie otrzymają prosto na komórkę.

W przypadku informacji dotyczących spraw bezpieczeństwa liczy się szybkość dotarcia do pojedynczej osoby i jej rodziny, dlatego władze Świdnicy postanowiły skorzystać z nowego rozwiązania, jakim jest Samorządowy Informator SMS. Na swoje telefony komórkowe świdniczanie będą mogli otrzymywać najważniejsze wiadomości, m.in. o największych awariach czy też zagrożeniach.

– Telefonnia komórkowa to najbardziej powszechny kanał

komunikacji, który towarzyszy nam wszędzie – mówi Leszek Kaczurba, dyrektor generalny SI SMS.

Samorządowy Informator SMS powstał z myślą o mieszkańcach Świdnicy, którzy chcą otrzymywać najważniejsze informacje oraz wiedzieć więcej. Również na temat wydarzeń sportowych, kulturalnych i rozrywkowych. Korzystanie z usługi jest bezpłatne. Jedyny koszt to SMS aktywujący serwis, zgodny z taryfą operatora. W ramach Samorządowego Informatora SMS przygotowano 8 serwisów informacyjnych, do wyboru są różne kategorie, w zależności od zainteresowania.

Aby zarejestrować się w systemie i otrzymywać informacje z wybranego serwisu informacyjnego, wystarczy na numer telefonu 661 000 112 wysłać wiadomość SMS z treścią przypisanego do serwisu kodu rejestracyjnego.

Jak zapewniają osoby zajmujące się Samorządowym Informatorem SMS, natłok informacji jest dla wszystkich męczący, dlatego będą skupiać się tylko na najważniejszych wiadomościach.

Mirosław Jarosz

Serwis informacyjny – kod rejestracyjny

e-komunikaty dla mieszkańców miasta – **Tak.dsw01**
dla mieszkańców w sąsiedztwie Bystrzycy – **Tak.dsw01p**
miejskie imprezy sportowe i rekreacyjne – **Tak.dsw01sr**
miejskie imprezy kulturalne i rozrywkowe – **Tak.dsw01kr**
wiadomości dla przedsiębiorców – **Tak.dsw01g**
wiadomości dla organizacji pozarządowych – **Tak.dsw01op**
dla pasażerów komunikacji miejskiej – **Tak.dsw01km**
kierowcy – **Tak.dsw01k**

Warsztaty Terapii Zajęciowej w Starym Wielisławiu

Szlakiem papieża

Szkoda, że tak niewielu mogło się przekonać, **jak niepełnosprawni radzą sobie z wyzwaniami** turystycznymi i pielgrzymkowymi.

Jest tak, podpowiada psychologia, że człowiek braki intelektualne bardzo często rekompensuje sobie życiem emocjonalnym. Dlatego podopieczni Warsztatów Terapii Zajęciowej Caritas w Starym Wielisławiu wyprawą do Ojcowa, Krakowa i Wadowic żyli od kilku tygodni. Gdy marzenia, dzięki wsparciu Powiatowego Centrum Pomocy Rodziny w Kłodzku, się spełniły, wrażeń jest bez liku i chce się żyć.

Niepełnosprawność daje każdemu człowiekowi niezwykłą wrażliwość na potrzebujących. I to zarówno u podopiecznych, jak i u opiekunów.

Spacer po Ojcowskim Parku Narodowym był dla wszystkim dodatkową lekcją samarytańskiej otwartości. A przecież ćwiczą się w niej codziennie i w domu, i na warsztatach.

– Tutaj jednak było inaczej, bo i wyzwania były nietuzinkowe – wspomina Marzena Pasternak, terapeutka, nawiązując do przejścia z wózkami, miejscami kamienistą, stromą drogą, by dotrzeć do Groty Łokietka.

Kolejne wyzwanie to zmierzenie się z imponującą historią Jagiellonów. Kraków z Wawelem i Rynkiem pokazał wychowankom, że historia to nie tylko opowieści i książkowe komentarze, ale to także kamienie. A te przemawiają językiem bardzo zrozumiałym – wystarczy Polskę rozumieć jako Ojczyznę. – Wtedy nawet krakowskie gołębie są lekko biało-czerwone – zauważyła petycko Adrian Stefczyk.

Wreszcie stanięcie wobec miłośnych: Jezusa i Jana Pawła II. Łagiewnicka bazylika zrobiła przejmujące wrażenie na wszystkich uczestnikach wyprawy,



MARZENA PASTERNAK

którzy od tego momentu stali się już prawdziwymi pielgrzymami. Niepełnosprawni rozumieją miłość bardzo konkretnie, jako ludzi przejmujących się ich losem.

– Wśród nich jest miejsce nie tylko na rodziców czy terapeutów, ale także na Jana

Adrian Stefczyk karmi krakowskie gołębie

Pawła II, który rozumiał ich szczególnie dobrze, gdy sam pod koniec swojego życia potrzebował opieki – wyjaśnia terapeutka. – Dlatego odwiedziny papieskiego miasta, Wadowic, były mocnym zamknięciem trzydniowego wyjazdu – podsumowuje.

xrt

Inauguracja Roku Akademickiego

Ciągłe więcej



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Rafał Szuba z pierwszego roku podczas występu uświetniającego akademię inauguracyjną

Takie spotkania są po to, by głośno i uroczysto mówić, o tym, że teologia wskazuje życiu sens.

Po raz pierwszy w nowej auli Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu odbyła się inauguracja roku akademickiego. Salę oddano do użytku początkiem października. Uroczystości najpierw przewodniczył bp Ignacy Dec, który podczas Mszy św. w katedrze modlił się o dary Ducha Świętego dla studentów i profesorów świdnickiej uczelni. Potem akademię w gmachu seminarium poprowadził ks. prof. Waldemar Irek, rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

Witając zgromadzonych gości, ks. Tadeusz Chlipała, rektor

seminarium, zauważył, że współczesny świat jest pełen niepokoju, niesprawiedliwości, a ludzie czują się w nim zdezorientowani. Dlatego potrzebują światła, które oświeci im drogę, i latarni, która pozwoli bezpiecznie dotrzeć do celu życia.

– Światłem tym jest teologia, a latarniami święci ludzie – podpowiadał rektor, rozpoczynając piąty rok działalności wyższej uczelni teologicznej w Świdnicy.

– Formacja i zaangażowanie materialne mają służyć tylko jednemu: by przyszli księża skutecznie odtwarzali serce Chrystusa w sercach ludzi – dodał ks. Tomasz Czubak, dyrektor seminarium, po raporcie na temat dokonania minionego roku akademickiego.

Po immatrykulacji kleryków i świeckich rozpoczynających pierwszy rok studiów teologicznych głos zabrał ks. Waldemar Irek. Przekonywał on w wykładzie inauguracyjnym, że po roku 1945 Kościół na Śląsku odegrał znaczącą rolę w integracji zamieszkujących go Polaków, co z kolei przyczyniło się do utrwalenia trendów jednoczenia się Europy. Jako głównych twórców śląskich procesów integracyjnych uznał ks. Karola Milika, powojennego administratora Kościoła na Śląsku, oraz kard. Bolesława Kominka, biskupa archidiecezji wrocławskiej.

– To on podkreślał, że skoro Polakom zabrano ziemię na Wschodzie, mają oni prawo do innej ziemi, na której będą mogli żyć – podkreślał, kończąc swój wykład. xrt



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Bp Ignacy Dec

Nie ulega wątpliwości, że w świecie współczesnych dyktatur liberalizmu i konformizmu, w świecie, który rości sobie prawo do arbitralnych decyzji o standardach życia społeczeństw, ale i jednostek, potrzebna jest teologia. Nasza cywilizacja nie może bowiem obyć się bez głębi przesłania na temat sensu i celu postępu technicznego, informatycznego czy medycznego. **Bóg jest potrzebny człowiekowi!** Bez Niego człowiek nie ma pojęcia, czym jest prawdziwe szczęście i jest skazany na błądzenie po omacku w poszukiwaniu źródeł radości. Teologia przypomina o Bogu obecnym w świecie. Bez tej pamięci, człowiek bardzo szybko zwraca się ku sobie samemu. Niszczy swoją godność i piękno.

Świdnica, 8.10.2009 r.

zapraszamy

Kalendarium bp. Ignacego Deca:

18.10 – godz. 14.00 – Msza odpustowa z homilią na zakończenie peregrynacji w Bolkowie. 19.10 – godz. 9.00–13.00 – przyjmuje w kurii. 20.10 – zajęcia dydaktyczne we Wrocławiu. 21.10 – godz. 9.00 – Msza św. z homilią w parafii Ujazd Górny z okazji 10-lecia Gimnazjum im. Jana Pawła II. 22.10 – godz. 9.00 – Msza św. w katedrze na rozpoczęcie sesji naukowej „Przesłanie i owoce pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II”. 23.10 – godz. 10.00 – Msza św. na rozpoczęcie kongresu z okazji 15-lecia opieki paliatywnej w Wałbrzychu. 24.10 – Msza św. w kościele Matki Bożej Królowej Polski w Świdnicy na rozpoczęcie zajęć w Diecezjalnym Studium Życia Rodzinnego. 25 i 26.10 – wizytacja kanoniczna w parafii Wniebowzięcia NMP w Polanicy-Zdroju.

Kalendarium bp. Adama Bałabucha:

18.10 – godz. 13.00 – Msza św. z okazji jubileuszu małżeństw w par. Miłosierdzia Bożego w Bielawie. 19.10 – uczestniczy w spotkaniu księży z rocznika święceń 1986 w Legnicy. 20.10 – godz. 9.30 – 13.00 – przyjmuje w kurii; godz. 17.00 – Msza św. z racji przyjęcia relikwii św. o. Pio w par. Zesłania Ducha Świętego w Boguszowie-Gorcach. 21.10 – godz. 17.00 – Msza św. na rozpoczęcie peregrynacji Obrazu Pana Jezusa Miłosiernego w par. Gniewków. 22.10 – godz. 9.30–13.00 – przyjmuje w kurii. 23–24.10 – wizytacja w par. św. Katarzyny w Kudowie-Zdroju. 25.10 – wizytacja w par. Lewin Kłodzki.

Dzień Dziecka Utraconego

Modlitwa jak miłość

Rodzice, którzy utracili swoje dzieci przed narodzeniem potrzebują wsparcia.

W Polsce o tym dniu jest coraz głośniejsz. Pomysł zrodził się w USA w roku 1989. W Świdnicy po raz czwarty spotkały się przede wszystkim matki, które poroniły swoje dzieci. 11 września w parafii pw. Miłosierdzia Bożego, w kościele przed którym stoi szczególny znak: Pomnik Dziecka Utraconego. – Kiedy szukałam pomocy, znalazłam zrozumienie u ks. Tomasza Zajęca – wyjaśnia Renata Makarewicz, inicjatorka corocznych Mszy św. – Wiedziałam, że nie tylko ja potrzebuję miejsca, w którym będę mogła pomodlić się za swoje nienarodzone dziecko. Przyjeżdżają na naszą Mszę św. kobiety z całej diecezji, także z Wrocławia. Znamy się

głównie dzięki portalowi internetowemu www.poronie.pl – dodaje.

Modlitwa staje się więc jeszcze jedną możliwością troski o relację, jaka zaistniała w chwili poczęcia między dzieckiem a matką. – Potrzebujemy tego, gdyż przekonujemy się, że miłość jest większa od śmierci. Nawet ta ludzka, a co dopiero, gdy staje się ona osadzona w przestrzeni miłości Boga! – mówi.

Pewnie dlatego bp Ignacy Dec zachęca inne parafie, by otworzyły się na rodziny dotknięte bólem utraty dziecka i zagwarantowały im podstawowe możliwości przeżywania żałoby i więzi z nienarodzonym dzieckiem. **xrt**



KS. ROMAN TOMASZCZUK

■ R E K L A M A ■



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Głównik – najlepsza inwestycja

Każdy ma szansę na nową pracę!

BEZPŁATNE SZKOLENIA DLA ROLNIKÓW

W ramach projektu

Szansa dla rolników – szansą dla gospodarki województwa dolnośląskiego

proponujemy cykl bezpłatnych szkoleń:

- szkolenia zawodowe – **bukieciarz lub kasjer handlowy**
- kurs języka obcego (**angielski, niemiecki lub czeski**)
- doradztwo zawodowe

zapewniamy:

- zwrot kosztów dojazdu
- ciepły posiłek
- materiały szkoleniowe

Zapraszamy do udziału osoby

- zameldowane na obszarach wiejskich i miast do 25 tys. mieszkańców województwa dolnośląskiego
- zamierzające podjąć zatrudnienie poza rolnictwem

Informacje i zapisy:

www.szansadlarolnikow.pl
szansadlarolnikow@nskonsulting.pl
tel. 796-566-068



Projekt realizuje firma

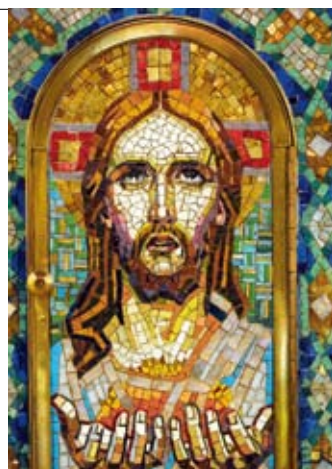
NS Konsulting Sp. z o.o.
tel. 081 533 39 79



Księdzu Biskupowi Ignacemu Decowi

Z racji święta patronalnego życzymy otwartości na działanie Ducha Świętego, odwagi w podejmowaniu Bożych wyzwań i siły w podążaniu za Dobrym Pasterzem.

REDAKCJA



Ziemia większa o



**ŚWIADECTWO
MATKI.** Nie ma
pogrzebu,
nie ma grobu –
pozostaje obłąd.

tekst i zdjęcie

Ks. ROMAN TOMASZCZUK

rtomaszczuk@goscniedzielny.pl

Renia właśnie skończyła słowa przysięgi. Miłość, wierność i uczciwość małżeńska... no tak, od czego trzeba zacząć, nie myślała jednak na tym skończyć – tego była pewna. Wszystko już omówili. Szybko więc dodała w sercu: i dużo dzieci. Tak!

Ślubuję ci dużo dzieci! Dom pełen szczęścia.

– Boże błogosław – westchnęła, chociaż nie miała wątpliwości, że inaczej być nie może. Rozpromieniona.

Nic z tego!

– Proszę nie liczyć na dzieci – popatrzyła na lekarza, potem na męża. Hałas za oknem pewnie przeszkodził w uważnym słuchaniu. Jeszcze raz.

– Co pan powiedział?

– Przy pani stanie zdrowia proszę nie liczyć na dziecko – powtórzył, cedząc słowa. Było mu smutno. Naprawdę. Chociaż tyle.

– To całkiem sporo jak na pozostańca śmierci – pomyślała i rozejrzała się wokół. Mąż trzymał ją za rękę. Czuła jednak uścisk

jeszcze Jednego. Była nadzieja, bo lekarze są omylni. Lekarze nie są bogami. Na szczęście!

Mówią, że miłość jest większa od biologii albo biologia lubi pomagać miłości. Tak było tym razem. Byli młodzi, tzn. byli ludźmi pełnymi wiary w to, że wystarczy pragnąć, a świat będzie grzecznie wpisywał się w ich marzenia. Będzie stawał się spełnieniem. I się nie zawiedli. Kochali.

– Tego ranka czułam podniosły nastrój. Serce już wiedziało. Za chwilę przekona się i mózg – miała pewność, odczytując test ciążowy. Świat był taki piękny. Życie zakiełkowało. Życie nabrało znaczenia, nieporównywalnego z niczym innym. Błogosławiona.

**Renata
przy pomniku
Dziecka
Nienarodzonego**

Bądź grzeczną!

Książkowa ciąża. Urodziła się córka. Do końca nauki trzeba więc poczekać z kolejnym maluchem. Stało się inaczej. Zaskoczeni, nieprzygotowani, ale otwarci. Skoro Bóg dał, to niech On się martwi, jak zdać kolejne egzaminy – pomyśleli radośnie i czekali. Niezbyt długo.

– Już po wszystkich – usłyszała od lekarza. Skończył łyżeczowanie. Przypominał jej teraz rzeźnika. Była jednak tak odtrętwiała, że nie umiała zareagować. W głowie tłukło się jedynie nieludzkie: po wszystkich.

– To znaczy, że ktoś we mnie umarł... stałam się grobem. Za jakie grzechy? – odpowiedź nie była jasna. Tym gorzej.

niebo

- Bóg mściciel dobrał się do mnie. Tylko dlaczego cierpieć nie tylko ja? Ono nie było niczemu winne? Dlaczego jemu nie dał życia?

- Wyhamuj! - grzmiał wewnętrzny stróż. - Bóg, Sędzia Sprawiedliwy, On się nie myli. Na kolana i bij się w piersi.

- Moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina.

- Bij się w piersi. Nie są ci teraz potrzebne. Nikogo nie nakarmisz. Twoja wina, twoja wina, twoja bardzo wielka wina - nielitościwy głos wdeptywał w ziemię.

Pokora jednak ocaliła zmysły. Pokuta oczyszcza. Nawet ta chora.

- Teraz będzie już dobrze - pomyślała, zapraszając do miłego flirtu swego męża. Grzesznica.

Przestań!

To miał być dowód na miłość Boga. Gwarancja, że przebaczył, nawet, jeśli nie miała pojęcia, o co Mu chodzi. Dość się wycierpiała. Ofiara została złożona. Bóg powinien się już nasycić jej bólem, poczuciem winy i udrczeniem. Niech teraz przekona ją o tym wszystkim, co przez tyle lat słyssała w kościele. Świetna okazja.

Nie postarał się. Nie zależało Mu. Lekarstwo nie zadziałało. Trucizna samooskarżeń wlewała się teraz już nie tylko do serca. Zajęła także umysł. Obłąd przypomina narkotykowe upojenie. Zaczynasz żyć chorym światem, w którym rządzą nieprzewidywalne reguły, ale jest ci dobrze, bo dają ci one prawo do wszystkiego. Jesteś usprawiedliwiona.

Tymczasem szybko milkły słowa pocieszenia. Rodzina miała już dość. Znajomi nabierali wody na usta. Wszyscy udawali, że sprawy nie ma. Niektórzy nazywają to bezradnością, ale tak naprawdę jest to tchórzostwo.

Woleli więc zamknąć serce i skryć się za bezwartościowym: Nie martw się, wszystko będzie dobrze! - Co za idiotyzm!

Nikt nie umiał podać czarnej sukienki. Nikt nie podpowiedział,

jak pożegnać się z dzieckiem. Nikt nie wiedział, jak upomnieć się o kartę zgonu. Nikt nie przyszedł z duchową posługą. Nie było pogrzebu. Nie było grobu. Śmierć triumfowała.

Jednocześnie tuż obok tyłu walczyło o życie! Tyłu edukowało, modliło się, przekonywało i ustanawiało prawo. Za bardzo zależało im na życiu w ogóle. Nie obchodziło ich życie Renaty i jej dziecka. Nie obchodziła ich śmierć. A do szaleństwa doprowadzały ją pytania: Gdzie są moje dzieci? Czy je kiedyś spotkam? Co myśla o swojej matce? Opuszczona.

Są skróty!

Kolejna ciąża. Mimo bólu Renata nie potrafiła tak po prostu wyrzec się marzeń o domu pełnym dzieci. Tym razem, już za granicą, lekarz czuwał od samego początku. Miało być dobrze. Nie było. Dwunasty tydzień. Znowu śmierć. Tego było już za dużo. Cierpiała jako odrzucona, wybrakowana, nieudany egzemplarz...

- Czemu mnie taką stworzyłeś? To Twoja wina! Boże, który mnie nienawidzisz - ogłosiła wyrok. Przestała chodzić do kościoła. Zawzięła się, bo jej matczyne serce nie potrafiło wybaczyć takiej krzywdy.

Jednocześnie robiła karierę, prowadziła dom, gromadziła majątek. W oczach znajomych była kobietą sukcesu. Czuła się... skończona.

Wtedy zapadała decyzja: Bóg nie chce, ale Boga można przechytrzyć. Rozpoczęła leczenie. Kolejne terapie, kolejne cykle, w końcu in vitro. Wszystko na nic. Śmierć ciągle wygrywała.

Córeczka, która się urodziła, miała już osiem lat. Wprawdzie kobieta zawiódła się na Bogu, ale może dla jej dziecka będzie On bardziej łaskawy.

Przygotowania do pierwszej Komunii dziecka, stały się przygotowaniem do nawrócenia matki. Kiedy mała przystępowała do spowiedzi, Renatę ogarnął lęk. Teraz kolej na nią.

Po tylu bluźnierstwach, chce prosić o miłosierdzie. Bezczelna. Ukłękła jakby na próbę. Miała nadzieję, że zemdleje, że ksiądz ją wygoni, że spadająca z nieba cegła będzie dowodem na to, co o tym wszystkim myśli Bóg, i będzie usprawiedliwiona - w swym buncie.

Nic się jednak nie wydarzyło.

Otworzyła więc swoje serce. Gdy zaczęły płynąć łzy, a wyznanie stało się zawierzeniem, dała się uściskać Miłosiernemu. Jego ramiona były mocne. Wtulona słuchała bicia Serca Boga. Ocalona.

Jest wyjście!

Dzisiaj nie potrafi tego jasno wytłumaczyć. Wie jednak, że przez wszystkie lata cierpienia z powodu poronień dojrzała. Cierpienie przynosi albo rozpacz, albo świętość.

Kiedy śmierć po raz kolejny zadzwoniła z ich miłości. Renata wiedziała, że ma prawo do żałoby. Poznała kobiety, które nauczyły ją, jak upominać się przed Bogiem, ludźmi i samą sobą o szacunek dla bólu niespełnionej tęsknoty. Dzięki nim zrozumiała też, że macierzyństwo to coś więcej niż więzy krwi. Rodzi się przecież nie tylko wtedy, gdy wydaje się na świat dziecko. Rodzi się przez całe życie. Potem. Wciąż na nowo, gdy trzeba odsłaniać przed drugim prawdę o życiu. Czasami okrutnym i bezlitosnym. Innym razem łaskawym i „nadziejnym”. To znaczy, że więzy krwi są tylko dodatkiem. Niekoniecznym.

Pomogła żywa wiara. Jezus, który przeprowadził ją drogą ćwiczeń ignacjańskich, przed całą rodziną

otworzył świat ewangelicznejerności. Odtąd to, co Boże, jest ostateczne. Jest dobre i nieodwołalne. I bardzo pojemne. Świat nie kurczy się już do rozmiarów ziemskiego grajdołka, przekracza granice materii, a miłość zwycięża rozłąkę śmierci. I jeszcze jedno: natarczywe pytania o życie nienarodzonych doczekały się odpowiedzi. A serce było gotowe na kolejną próbę. Nowo narodzona.

I jeszcze raz!

Było ich już pięcioro. Lekarze przestrzegali: każde następane dziecko może być wyrokiem skazującym na śmierć, jeśli nie dla matki, to na pewno dla siebie samego. Uważali więc. Pilnowali się. Jednak nie nadszedł jeszcze czas odpoczynku. Kolejna bitwa w ich życiu czekała na rozstrzygnięcie.

Potworny scenariusz powtórzył się jak zwykle po kilkunastu tygodniach. Krwotok zapowiadał tragedię. Lęki wróciły bardzo szybko. Wtedy zrobiła coś, o czym nigdy wcześniej nie pomyślała: trzymając w ręce różaniec, czekając na diagnozę lekarza, westchnęła jak przed wieloma laty podczas ślubowania - Boże błogostaw. Tobie oddaję to życie.

- Jest - szepnęła lekarz.

- Jest! - powtórzyła matka i poczuła uścisk męża. Rozejrzała się dyskretnie wokoło. Szukała jeszcze Jednego. Był tutaj. Był na pewno. Przecież Jego miłości nie można pomylić z nikim i z niczym na świecie. Zawierzona. ■

Oni pomogą

Wszystko, co ważne i potrzebne kobietom, które poroniły, można znaleźć na stronach:
www.poronienie.pl;
www.nasz-bocian.pl;
www.dziecko-info.pl;
www.forum.gazeta.pl/poronienie;www.dlaczego.org.pl;www.rodzicpoludzku.pl;www.psychodrabina.pl.

PANORAMA PLACÓWEK IM. JANA PAWŁA II. Publiczne Przedszkole nr 2
z Oddziałami Integracyjnymi w Świebodzicach

Być dobrym człowiekiem

**Przedszkole
to nie przechowalnia
dziecka, kiedy
rodzice są w pracy.**

Publiczne Przedszkole nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. Jana Pawła II w Świebodzicach jest jednym z największych w powiecie świdnickim. Powstało z połączenia w 2003 r. dwóch innych placówek.

W roku szkolnym 2004/05 zaczęło poszukiwać godnego patrona. Kiedy 2 kwietnia 2005 zmarł Jan Paweł II, wybór stał się oczywisty. Dwa miesiące później w obecności bp. Ignacego Deca, władz świeckich i duchowieństwa, a przede wszystkim dzieci i ich rodziców przedszkole otrzymało imię Jana Pawła II.

– Ważnym znakiem było dla nas niemal stuprocentowe poparcie tej kandydatury przez rodziców – mówi Alicja Mokrzyńska, dyrektor przedszkola. – Zdaję sobie sprawę z tego, że papież to głowa Kościoła katolickiego, a nie wszyscy rodzice to ludzie wierzący. Jednak wszyscy uznali, że jest to wielki Polak i po prostu dobry człowiek.

Do dziś w kronice przedszkola przechowywane są podpisy wszystkich rodziców i dzieci.

Wspólnie z rodzicami

Dla grona pedagogicznego pierwszorzędne znaczenie miało to, w jaki sposób Jan Paweł II mówił o rodzinie.

– Dla nas uczących w przedszkolu te relacje rodzinne są niezmiernie ważne – mówi dyrektor placówki. – W przedszkolu mamy rodziców na co dzień. Rodzice uczestniczą we wszystkich działaniach przedszkola, które są proponowane przez wychowawców.



W codziennej pracy z dziećmi wielką pomocą są książki o Janie Pawle II

POWIĘK: Sztandar przedszkola

Fundamentem wychowania dziecka jest wpajanie mu od najmłodszych lat istotnych zasad moralnych. Okres przedszkolny stanowi podwalinę pod dalsze życie. Wtedy wytwarzają się pewne nawyki, które towarzyszą człowiekowi przez lata. Dlatego tak ważne, aby były to dobre nawyki i postawy.

W codziennej pracy z dziećmi bardzo istotne jest przekazanie im, że Jan Paweł II to realny człowiek, by dzieci nie traktowały go na równi z innymi postaciami z bajek. Pomagają w tym choćby książki: „Jak Karolek został papieżem” i „Z Wadowic do nieba”. Dzieci oglądają albumy, filmy z pielgrzymek, słuchają nagrań. – Przedstawiamy im historie z dzieciństwa papieża, pokazujemy, że był taki sam jak one. Kochał mamę i tatę, miał brata, bawił się z kolegami i koleżankami na podwórku. A później tak wiele w życiu zrobił i tak dużo osiągnął, że jest naszym patronem.

Kodeks przedszkolaka

Kalendarz wydarzeń przedszkolnych związanych z patronem przedszkola jest długi. Od poznawania osoby papieża, organizacje w salach zabaw kącików poświęconych patronowi, przez upamiętnienie imienia Jana Pawła II wśród dzieci i rodziców w trakcie dorocznych uroczystości związanych z wyborem na Stolicę Piotrową, rocznicą urodzin i śmierci, po Imieniny Przedszkola obchodzone uroczystości 2 czerwca.

Na podstawie przekazywanych przez papieża uniwersalnych wartości stworzono w przedszkolu program wychowawczy nazwany „Kodeksem przedszkolaka”. Składa się on z 5 punktów: „Jestem dobrym człowiekiem”, „Kocham swoich rodziców”, „Chętnie pomagam innym”, „Jestem koleżanką”, „Kocham przyrodę”. Każdy z punktów zawiera wyjaśnienia, jak go realizować.

Jak zatem być dobrym człowiekiem? Kochaj każdego jak siebie samego, wybaczaj innym, pocieszaj smutnych, bądź pracowity, bądź uczciwy, zawsze mów prawdę. To tylko niektóre z podpowiedzi. Nauczyciele mają nadzieję, że dzieci zapamiętają je na całe życie, a co najważniejsze, będą je realizować.

Mirosław Jarosz

Liczby i fakty

290 dzieci chodzących do przedszkola
20 nauczycieli tworzących grono pedagogiczne
18 pracowników obsługi
12 klas i **2** sale gimnastyczne w **2** budynkach
12 grup przedszkolnych
2 czerwca 2005 nadano przedszkolu patrona
www.swiebodzice2.wesoleprzedszkole.pl
– to adres strony internetowej

Zdaniem dyrektora



– Dla mnie Jan Paweł II jest jedynym autorytetem, co do którego nie mam żadnych wątpliwości. Mogę do niego się zawsze odnieść zarówno w pracy zawodowej, jak i życiu prywatnym. Miałam okazję widzieć papieża w Krakowie, podczas ostatniej pielgrzymki do Polski. Był już wtedy bardzo schorowany. Ale tym bardziej wzbudzał szacunek i podziw. W swojej słabości był taki jak my, a przy tym tak wielki duchem. Najważniejsze było to, że niezależnie od stanu zdrowia tak wiele miłości można było od niego czerpać. To mi dało wiele siły, poczucie, że jeżeli człowiek czegoś chce, a to jest zgodne z wolą Bożą, to mimo trudności osiągnie cel.

Alicja Mokrzyńska